The Polish Weekly
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
is the only Polish News-paper in Greater New York, represents the interests of more than 2,000,000 Poles living in the United States, has a large circulation in U. S. and is a valuable advertising medium.

KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Tygodnik Polski
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
Jedyna polska gazeta w New Yorku i okolicy, reprezentuje interesa dwóch miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych, jest rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader korzystna dla ogłaszających się.

Rok 8. | New York, N. Y. Sobota, dnia 27 go Listopada 1897 Roku. | Nr. 46.

THE POLISH NEWSPAPER
THE GREATER NEW YORK COURIER
formerly
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
209 E. 4th St., New York, N. Y.

SMUTNA ROCZNICA.

W roku tym, podobnie jak i w inne lata odbędzie się w dniu 29-go listopada w „Beethoven Hall" 210, 214 E. 5 st. w New Yorku Obchód smutnej rocznicy powstania 29-go Listopada.

Delegaci towarzystw z New Yorku, Brooklyna i Okolicy zajawszy się urządzeniem tego Obchodu dokładają wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła godnie i wspaniale.

Ze łzą w oku ale i nadzieją lepszej przyszłości przygotujmy się do tej smutnej dla każdego Polaka pamiątki, o której obecnie słów kilka napiszemy.

Biedny nasz naród, od ostatecznego trzeciego rozbioru Polski, przechodził wszystkie koleje ucisku i pogwałcenia praw ludzkich i narodowych.

Zbudzony z letargu ważnemi wypadkami dziejowemi jakie się podówczas we Francji i innych krajach Europy odgrywały, postanowił przemocą zrzucić nałożone sobie jarzmo i wypędzić z kraju najezdców i ciemiężycieli.

Zawiązany w piątym roku panowania cara Mikołaja, komitet narodowy, powołał lud polski do zbrojnego powstania, a postanowiwszy po wybuchu tegoż utworzyć sąd narodowy, w skład którego wejść mieli: Adam Czartoryski, Winc. Niemojewski, Wł. Ostrowski, Joachim Lelewel, **P. Sołtyk** i **Wal. Żwierkowski**.

Dzień wybuchu postanowiono na razie odłożyć do wiosny 1831 r. Z obawy jednak odkrycia spisku, tem bardziej, że zdrajców szczególniej w wyższych kołach nie brakło, i gdy nadszedł rozkaz carski, powołujący wojska polskie na stopę wojenną na dzień 20 grudnia, oznaczono 6-tą godzinę wieczorem, 29-go listopada 1830 r. jako ostateczny termin powstania.

Szkoła podchorążych i studenci pierwsi wystąpili do walki z moskalami, a w dzień jeden już cała Warszawa stanęła pod bronią. Zapał wśród ochotników był ogromny — powodzenie pewne, lud garnął się pod sztandary narodowe ze wszystkich stron i niedługo trwałoby, a wypędzilibyśmy byli wroga, gdyby nie brak dobrych wodzów, niezgoda zwierzchników i zdrada ze strony zaprzedanej duszą i ciałem moskalowi pewnej garstki arystokracji polskiej, których wstrętnych nazwisk przytaczać tu nie będziemy.

Polała się krew polskich męczenników obficie, więzienia i stepy Sybiru zaroiły się polskimi patrjotami, a car, popierany przez zdrajców, stłumiwszy powstanie, wprowadził do biednej naszej Polski tłumy czynowników, rozpoczynając rządy ucisku i okrucieństw nigdy dotąd nie praktykowanych.

Tak się skończyło powstanie listopadowe, rozpoczęte z takim zapałem i nadziejami, a dziś tylko mała garstka zgrzybiałych starców opowiada o dziejach rewolucji przy ognisku domowem, a młode pokolenie słucha ich opowiadania, z nadzieją, że jeszcze kiedyś nadejdzie chwila, gdy naród Polski powstanie jak jeden mąż, a wypędziwszy najezdców zburzy w Warszawie pomniki, przez moskali naszym zdrajcom postawione i na gruzach dawnej Ojczyzny odbudują wielką i wolną Polskę. Wówczas to, my tułacze na obcej ziemi pobiegniem tam, by nad brzegiem Wisły i Warty wznieść warownie, dla obrony odrodzonej Ojczyzny na wypadek nowego najazdu przeznaczone.

Ową to smutną rocznicę będziemy uroczyście obchodzić w poniedziałek 29-go listopada o godz. 8 wieczorem w „Beethoven Hall" 210, 214 E. 5 st. i spodziewamy się, że wszyscy Polacy bez różnicy przekonań, jako prawdziwi synowie Polski przybędą, by podnieść w sobie ducha narodowego i oddać cześć pamięci, poległym za polską sprawę męczenników.

PROCES
morderców Guldensuppe'a.

Marcin Thorn i Mrs. Nack, którzy z wiosną tego roku zamordowali niejakiego Guldensuppe'a i pokrajawszy go w kawałki wrzucili części do East River, procesowani są w Long Island City.

Fatum jakieś leży w tym procesie. Najpierw zachorował sędzia przysięgły i proces został wstrzymany na kilka dni. Ubiegłego poniedziałku gdy wybrawszy nowego przysięgłego rozpoczęto proces na nowo, zachorował sędzia prezydujący Wilmot E. Smith. Posłano po sędziego Madox z Brooklyna, który zajął miejsce chorego sędziego Smitha.

Thorn jest obecnie nerwowy i bardzo przygnębiony.

Sprawa to jest z tego względu bardzo ciekawą, że Thorn utrzymuje iż nie on, ale Mrs. Nack popełniła morderstwo, a on jej tylko pomagał, zaś Mrs. Nack twierdzi stanowczo, że Thorn zabił Guldensuppe'a a ona pomagała mu w zatarciu śladów. Sala sądowa przepełnioną jest ciekawymi, oczekującymi niecierpliwie rozpoczęcia procesu.

PODZIEMNA ŻEGLUGA.

W Worcester, Mass., znajduje się rura kanałowa 18 stóp szeroka i 13 wysoka. Każdodziennie mały parowy okręcik płynie tą rurą, wioząc narzędzia dla pracujących w kanałach robotników. Wnętrze tego kanału oświetlone jest elektrycznością.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

¶ Z Berlina telegrafują do „N. Y. Journal'a" że w pojedynku między dwoma oficerami odbytym w Colberg, kapitan Haine postrzelił śmiertelnie kapitana Ostrowskiego. Powodem pojedynku było to, że Haine uwiódł żonę Ostrowskiemu.

¶ W Wiedniu, na konkursie zamków do kas ogniotrwałych, otrzymał 3-cią nagrodę w kwocie 150 koron Polak Jan Onufrzak, z Warszawy.

¶ W Wiedniu zatrzymały władze 20 rodzin polskich wracających z Brazylji, aby z nimi przeprowadzić śledztwo w sprawie wyzyskiwania przez agentów emigracyjnych. Na podstawie tego śledztwa — ma być wytoczony proces tym oszustom.

¶ W Pradze Czeskiej urządzoną zostanie wkrótce wystawa obrazów naszego znakomitego artysty Jana Styki.

¶ W pociągu pospiesznym między Monachium i Berlinem zastrzelił się w wagonie I klasy 21-letni młodzieniec, nazwiskiem Romocki, słuchacz prawa w Wrocławiu, rodem z Poznania.

¶ W Moskwie otrzymało polskie Tow. dobroczynności pozwolenie na budowę drugiego kościoła. Dotychczas zebrano 200.000 rubli. Grunt kupiono za 80.000 rs. Budowa kościoła rozpocznie się na wiosnę.

¶ W Darmsztadzie, pani Felicja Kaszowska, warszawianka, jest primadonną opery dworskiej.

Miniaturowa kolej.

Najmniejszych rozmiarów kolej znajduje się w parku pewnego magnata w Anglji. Maleńka lokomotywa, jest zbudowana proporcjonalnie podług modelu „Great Northern" koleji. Cylindry mają 4 cale średnicy a koła 30 cali. Lokomotywa i wagony pędzą po torze 18 cali szerokim. Cały pociąg waży dwie i pół tony i uciągnie piętnaście ton ładunku.

SPRAWA E. Z. BRODOWSKIEGO.

Depesza z Berlina donosi, że ambasador amerykański w Berlinie wstawiał się ponownie u rządu niemieckiego za p. E. Z. Brodowskim, któremu tenże rząd nie udzielił dotąd *exequatur* na sprawowanie obowiązków konsula amerykańskiego we Wrocławiu. Ambasador zapewnił ministra spraw zagranicznych, że Brodowski zostanie przez prezydenta McKinley'a niezwłocznie odwołany, jeżeli okaże chęć mięszania się jakimkolwiek sposobem we wewnętrzne sprawy Niemiec.

Skarb w wodzie.

Przed 32 laty zatonął na jeziorze Huron okręt wiozący 600 ton miedzi. Miedź ta, przedstawiająca ogromną wartość, spoczywała przez owe 32 lata w głębokości 165 stóp i została temi dniami wydobytą.

ZE ŚWIATA.

— Gubernator Kuby, jen. Blanco złożył wizytę amerykańskiemu konsulowi, jen. Lee

— W Montewideo, w Uraguay'u zanosi się na powstanie. Mieszkańcy barykadują swoje domy.

— Gubernator wysp Filipińskich donosi, że zdołał stłumić powstanie za pomocą pułków, złożonych z krajowców.

— Dwie francuskie łodzie torpedowe zderzyły się podczas manewrów przy brzegach Algieru. Jedna łódź utonęła. Załogę uratowano.

— W Monachium zapadło się sklepienie w pewnej kawiarni, zasypując zebranych licznie gości. Zwłoki zabitych i rannych wydobywano z pod gruzów całą noc.

— Ambasador niemiecki w Londynie uwiadomił lorda Salisbury o zajęciu fortów Kian Czan w Chinach przez wojska niemieckie.

— Rząd niemiecki wymaga od republiki Hayti $50.000 odszkodowania za nieprawne aresztowanie poddanego niemieckiego Luedersa w mieście Port au Prince.

— W Berlinie otrzymał palmę zwycięztwa w turnieju szachowym Polak Janowski.

— Z Londynu donoszą, że księżna Malborough, córka Vanderbilta została okradzioną przez swoją służącą, która zabrała wszystkie jej brylanty, ogromnej wartości.

— W Paryżu ma być rozpatrywaną na nowo sprawa ex-kapitana Dreyfus'a przed trzema laty za zdradzenia planów wojennych Niemcom zasadzonego na dożywotnie więzienie na wyspie Djabelskiej. Jenerał Boisdeffre czyni w tej sprawie starania, utrzymując, że Dreyfus jest niewinny.

— Wszystkie włoskie gazety aprobują plan austryackiego ministra spraw zewnętrznych, hr. Gołuchowskiego, polegający na utworzeniu europejskiej międzynarodowej ligi handlowej przeciw Stanom Zjednoczonym.

— Hiszpania zamówiła dwa okręty wojenne w warsztatach w Genui i Spezzii, które mają być zbudowane w przeciągu 10 miesięcy.

— Papież mianował biskupa Chapelle arcybiskupem w Nowym Orleanie.

— W Londynie szalał ogromny pożar, powstały przez pęknięcie kotła w jednej fabryce. Spłonęła część miasta okolona 12 ulicami. Szkody są olbrzymie.

— Wojska niemieckie na Krecie w bieżącym tygodniu opuściły Caneę okrętem „Kaiserin Augusta."

— W Meksyku eksplodował furgon artylerji, napełniony prochem. 4 ludzi zostało zabitych a 8 odniosło ciężkie rany. W pobliskich domach popękały szyby od silnego wybuchu.

Z AMERYKI.

‡ W Stanie Washington szaleją burze. Komunikacja kolejowa przerwana w kilku miejscach, druty telegraficzne pozrywane. Cała wschodnia część Stanu stoi w wodzie.

‡ W Mascoutah, Ill., dwudziestu zamaskowanych mężczyzn napadło na 6 robotników, pracujących w kopalni węgla Kolba, i mocno ich poranili. Zbrodniarzy ścigać będzie szeryf przy pomocy ogarów. W kopalni Kolba był strajk, sądzą więc że owi zamaskowani ludzie, to strajkierzy.

‡ W New Haven, podczas przedstawienia w „Grand Opera House," ktoś krzyknął „ogień." Powstała straszna panika, podczas której wiele osób zostało poranionych.

‡ Ex-kandydat na prezydenta, Wm J. Bryan udaje się do Meksyku, by tam studjować kwestję srebrną. Towarzyszyć mu będzie jen. Thomas T. Crittenden, były konsul amerykański w Meksyku.

‡ W Nowym Yorku został zorganizowany „trust" fabrykantów fortepianów. Wszystkie większe firmy przystąpiły do tej organizacji.

‡ W St. Louis Mo. mieszka zręczny „biznesista," liczący 7 lat wieku. Sprzedaje on gazety, prowadzi książki rachunkowe swego ojca i zajmuje się wypożyczaniem pieniędzy na 5 proc. swoim kolegom. Ma on sporo oszczędności w banku.

‡ W Chicago rozpocznie się w przyszły poniedziałek powtórny proces Luetgerta, oskarżonego o zamordowanie żony. Prezydował będzie sądowi sędzia Joseph Gary, który był sędzią w głośnej swego czasu sprawie anarchistów w Chicago

‡ W Southold, N. Y. deputy szeryf z uzbrojonym oddziałem specjalnej policji patrolują nocami ulice miasta, spodziewając się złodzieji, mających ochotę okraść „Southold Savings Bank."

‡ W Buffalo została inkorporowaną nowa kompania gazowa z kapitałem $7.000.000.

KRZYŻACY.
POWIEŚĆ HISTORYCZNA
przez
HENRYKA SIENKIEWICZA.

19. (Ciąg dalszy.)

Twarze Maćka i Zbyszka uczyniły się jakby kamienne. Nastało znów milczenie.

— No i co? — spytał Powała.

A Zbyszko odrzekł spokojnie i z taką powagą, jakby mu przez tę jednę chwilę dwadzieścia lat przybyło:

— A cóż! Moc Boska nad ludźmi!

— Jakto?

— Tak, że chociażbym miał dwie głowie i choćby mi kat obiedwie miał uciąć — jedną mam cześć, której mi pohańbić nie wolno.

Na to spoważniał Powała i wróciwszy się do Maćka, pytał jeszcze:

— A wy co powiadacie?

Ja powiadam — odrzekł posępnie Maćko — żem tego chłopa od młodości wypiastował... Na nim też stoi nasz ród, bom stary — ale tego on uczynić nie może, choćby miał zczeznąć.

Tu sroga twarz poczęła mu drgać, i nagle miłość do bratanka wybuchnęła w nim z taką siłą, że chwycił go w swoje kute żelazem ręce i począł wołać:

— Zbyszku! Zbyszku!...

A młody rycerz aż zadziwił się i oddawszy stryjcowi uścisk, rzekł:

— Hej! Tom nie wiedział, że mnie tak miłujecie!...

— Widzę, żeście prawi rycerze rzekł wzruszony Powała — a skoro młody przysiągł mi, że się stawi, to go nie będę więził: takim, jak wy, ludziom można zaufać. Bądźcie też dobrej myśli. Niemiec w Tyńcu z dzionek zabawi, więc ja króla pierwej obaczę i tak mu sprawę opowiem, żeby go jak najmniej rozsierdzić. Szczęście, żem zdążył kopią przełamać — wielkie szczęście!

Lecz Zbyszko rzekł:

— Jeśli już koniecznie mam głowę dać, to niechbym miał przynajmniej tę uciechę, żem Krzyżakowi gnaty połamał.

— Że też to swojej czci potrafisz bronić, a tego nie rozumiesz, że na cały nasz naród hańbę byś ściągnął — odparł niecierpliwie Powała.

— Rozumieć, to ja rozumiem — rzekł Zbyszko — ale dla tego mi żal...

Powała zaś zwrócił się do Maćka:

— Wiecie, panie! Jeśli temu wyrostkowi uda się jakowym sposobem wykręcić, powinniście mu kaptur na głowę nałożyć, jako czynią sokołom. Inaczej nie skończy on własną śmiercią.

— Udałoby mu się wykręcić, gdybyście wy, panie, chcieli zataić przed królem to, co się przygodziło.

— A z Niemcem cóż uczynim? Języka mu przecież na węzeł nie zawiążę.

— Prawda, prawda!...

Tak rozmawiając, ruszyli z powrotem ku dworowi księżny. Słudzy Powały, którzy przedtem pomieszani byli z ludźmi Lichtensteina, jechali teraz za nimi. Zdaleka widać było wśród mazowieckich czapek, chwiejące się w powiewie pawie pióra Krzyżaka i jego jasny, świecący w słońcu hełm...

— Dziwna to jest natura krzyżacka — ozwał się jakby w zamyśleniu rycerz z Taczewa. — Gdy z Krzyżakiem źle, będzie ci wyrozumiały, jak Franciszkanin, pokorny jako jagnię i słodki jako miód, tak że lepszego na świecie nie znajdziesz. Ale niech jeno poczuje za sobą moc — nikt ci się więcej nie napuszy i u nikogo nie uprosisz mniej zmiłowania. Widać Pan Jezus dał im krzemienie, zamiast serc. Przypatrywałem ja się przeróżnym narodom i nieraz widziałem, jako prawy rycerz oszczędzi drugiego, który jest słabszy, mówiąc: „Nie przysporzy mi czci, skoro leżącego przytratuję." A Krzyżak wtedy właśnie najzawziętszy. Dzierż-że go za łeb i nie puszczaj, bo inaczej gorze ci! Oto i ów poseł! — zaraz chciał nietylko waszego przeproszenia, ale i waszej hańby. Ale rad jestem, że tego nie będzie.

— Niedoczekanie jego! — zawołał Zbyszko.

— Miarkujcie też, żeby frasunku po was nie poznał, bo zarazby się ucieszył.

Po tych słowach dojechali do orszaku i połączyli się z dworem księżny. Poseł krzyżacki, ujrzawszy ich, przybrał natychmiast wyraz pychy i wzgardy, lecz oni zdawali się go wcale nie widzieć. Zbyszko stanął od strony Danusi i jął wesoło mówić jej, że ze wzgórza widać już dobrze Kraków, Maćko zaś opowiadał jednemu z rybałtów o nadzwyczajnej sile pana z Taczewa, który przyłamał kopię w ręku Zbyszka, jak suchy badyl.

— A po co-że ją przyłomił? — spytał rybałt.

— Bo się chłopak do Niemca złożył, ale jeno dla śmiechu.

Rybałtowi, który był szlachcic i człek obyty, nie wydał się żart zbyt przystojnym, ale widząc, że Maćko mówi o nim lekko, nie brał go także do serca. Tymczasem Niemca poczęło takie zachowanie się korcić. Raz i drugi spojrzał na Zbyszka, potem na Maćka: wreszcie zrozumiał, że z koni nie zsiędą i że umyślnie na niego nie zważają. Wówczas błysnęło mu coś w oczach jakby stalą — i zaraz począł się żegnać...

W chwili zaś, gdy ruszył — pan z Taczewa nie mógł się powstrzymać i rzekł mu na rozstaniu:

— Jedźcie śmiele, mężny rycerzu. Kraj to spokojny, i nikt na was nie napadnie, chyba jakowy dzieciak krotofilny...

— Choć dziwne są obyczaje w tym kraju, nie obrony, ale towarzystwa waszego szukałem — odparł Liechtenstein — jakoż tuszę, że się jeszcze spotkamy i na tutejszym dworze i gdzieindziej...

W ostatnich tych słowach brzmiała jakby ukryta groźba, dla tego Powała odrzekł poważnie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLISH NEWS

„Kuryer Nowojorski."

GREATER NEW YORK COURIER.
FORMERLY
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
ESTABLISHED 1890.

The only Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.

Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:
Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

MARZENIA.

Dni za dniami bezpowrotnie
Mkną w przeszłości dal,
A ja spędzam je samotnie,
Tęsknię, cierpię żal.

Czy gdy ziemia w śnieg spowita,
Czy gdy w maju dni,
Dźwięczy pieśnią i rozkwita,
Zawsze smutno mi!

Obce mi wesołe chwile,
Obcy uciech gwar:
Szczęścia mego jeno tyle,
Gdy z ksiąg czerpię czar.

Wtenczas lepszy świat odkrywa
Wyobraźnia ma,
Ducha mi do walk zagrzewa
Dziwna jakaś skra.

W sercu budzi się pragnienie
Pożytecznym być,
Wzniecić z iskry tej płomienie,
Aby mogły lśnić.

Braciom w ducha ich ciemnocie
Prawe światło nieść,
Przewodniczyć w prawdzie, w cnocie
I ku Bogu wieść.

Lecz, że umysł trzeba jeszcze
Karmić wiele lat,
By mógł zdobyć skrzydła wieszcze
I wylecieć w świat,

Więc dla tego tak samotnie
Żyję, cierpię żal,
Że ma młodość bezpowrotnie
Marnie płynie w dal.

AFORYZMY.

* Nie dosyć jest posiadać wielkie przymioty — należy umieć z nich użytkować.

* Jakkolwiek zwodniczą bywa nadzieja — prowadzi nas ona jednak po przyjemnej ścieżce do grobu.

* Chęć pokazania się zręcznym— przeszkadza nam często być takim rzeczywiście.

* Trzeba być rzeczywiście uczciwym, aby szukać zawsze widoku uczciwych.

* Miłość sławy, obawa hańby, żądza pieniędzy i chęć poniżenia innych — oto części składowe wielu uwielbianych przez ludzi wielkości.

UWAGI.

Polonii Nowojorskiej ostatni raz przed 29 listopada przypominamy o Obchodzie Listopadowym, który się odbędzie w tymże dniu, t. j. w poniedziałek w „Beethoven Hall," 210-214 E. 5 st. o godz. 8 wieczór. Każdy Polak powinien przybyć na tę uroczystość wraz ze swoją rodziną.

* * *

W przeddzień Obchodu Listopadowego, t. j. w niedzielę 28-go b. m. przypada rocznica śmierci Adama Mickiewicza, zmarłego w roku 1855.

* * *

Z okazji Obchodów Listopadowych „Zgoda" zamieszcza następujący piękny wierszyk:

A więc do pracy bracia związkowi,
Trzeba nasz sztandar wysoko nieść!
Niechaj on wrogom naszym opowie,
Jaką dla Polski czujemy cześć!

Niechaj szeleści w noc Listopada,
Niechaj ugodzie zadaje kłam,
Niechaj barwami swemi powiada,
Jak wolna Polska jest drogą nam!

* * *

We czwartek 25 b. m. odbył się uroczyście w całym kraju „Thanksgiving Day." W dniu tym, zjadając mnóstwo indyków, naród Ameryki dziękował za wszystko dobre, co go w tym roku spotkało. Politykierzy dziękowali za tłuste urzędy na jakie „z woli narodu" się wdrapali. Kapitaliści dziękowali za obfite zyski z potu robotnika ściągnięte, ale za co też dziękowały rodziny pomordowanych górników w Hazleton, Pa....

* * *

Ks. Strzelecki rozzuchwalony wygraniem procesu z „Algemeine Verein," przysłał do nas przez p. L. F. Wazetera wyrok sądowy w tej sprawie, byśmy go jako ogłoszenie w „Kuryerze" umieścili. Za ogłoszenie to, któreby całą szpaltę zajęło, zarządaliśmy 10 dol. Ksiądz Jan pewny, że wobec wygrania procesu, wszyscy plackiem do nóg mu padną i na usługi jego będą, tak się tem obraził, że aż na kazaniu ogłosił, żeśmy chcieli 10 dol. za to ogłoszenie. Gdy do księdza przyjdzie ktoś, z czemśkolwiek musi płacić, ale on to chciałby mieć wszystko darmo. Pyszny sobie nasz książunio.

* * *

„Tammany Hall," po zwycięztwie w tegorocznych wyborach ofiarowała 20.000 dol. dla biednych miasta New Yorku i 20.000 dol. dla kubańskich powstańców. Piękny i wspaniałomyślny podarunek. Oprócz tego jeden z członków „Tammany" zachęcony dobrym przykładem ofiarował dla biednych 1.000 ton węgla.

* * *

„The Times-Herald," dziennik angielski w Chicago, pomieścił portrety hr. Badeniego, kardynała Ledóchowskiego, Paderewskiego i Sienkiewicza z napisem: „Four of the greatest living Poles." Dziennik ten najczęściej podaje wiadomości o polakach i zawsze — bezstronnie.
„Zgoda."

* * *

Nasze klerykalne pisma mają szczęście w doborze dobrych okazów na swych redaktorów. Redaktorem „Dziennika Chic." jest n. p. „uczciwiec" Neuman, znany ze swej sprzedajności zasad w całej Ameryce. Redaktorem „Głosu Narodu" jest znowu otwarty moskalofil i „kleptoman" Lucian Horbaczewski.

Rozmaitości.

‡ W Berlinie odbywano próby z nowowynalezioną maszyną do pisania. Maszyna nazywa się „Telescripteur," a wynalazcą jej jest austryacki inżynier Hoffman.

‡ Do procesu, prowadzonego w Cacak w Serbii przeciw bandzie rozbójników, którzy dokonali 180 napadów, zawezwano 1.400 świadków.

‡ W New Yorku otworzono szkołę piękności dla kobiet. Dziewczęta uczą się w niej, podczas 3 miesięcznego kursu, sztuki pielęgnowania piękności ciała i gustownego dobierania strojów.

‡ Syn księcia Malborough, otrzymał w dniu swego chrztu, od swego dziada po matce, Vanderbilt'a czek na miljon dolarów z napisem: „Dla mego wnuka, na drobne wydatki."

‡ Za wymalowanie portretu ulubionej żony króla Syamu, malarz florentyński, Gordigiani otrzymał order syamskiej korony, który pozwala mu zaślubić dziesięć nadobnych cór syamskich. Wątpliwa rzecz czy artysta skorzysta z tego przywileju.

‡ W Londynie bogaci panowie niezwykłemi ekwiparzami zwracają na siebie uwagę. Baron Rotschild jeździ czterema zebrami, lord Melville, posiada zaprzęg jeleni, książę Devonshire używa do pojazdu dzikich osłów arabskich.

‡ Walki byków, których w r. 1896 odbyto w Hiszpanii 478, nie tracą na popularności. W owych 478 walkach zabito 1.218 byków, wartości $300.000 i padło 5.730 koni, wartości $200.000. W walkach tych brało udział 23 madatorów.

‡ Export piwa niemieckiego, który dochodził do $6.000.000 rocznie, zmniejszył się o połowę, gdyż w innych krajach pozakładano browary.

‡ Na północy niektóre góry lodowe trwają 200 lat, nim zostaną zapędzone na cieplejsze wody i stopnieją.

‡ Dług narodowy Stan. Zjedn. wynosi obecnie $13.41 na każdego mieszkańca. W roku 1867 wynosił dług narodowy $69.26 na osobę.

‡ Budowniczowie twierdzą, że domy zbudowane w porze deszczowej są najtrwalsze.

‡ Najtańsza praca jest w Japonii. Służąca kosztuje tam 50ct. miesięcznie a najlepszy kucharz pobiera od 5 do 7 dol. miesięcznej płacy.

‡ Wiele zwierząt obchodzi się zupełnie bez wody Naprzykład króliki, kilka gatunków węży, jaszczurek i żab nie piją nigdy. W pewnym suchym dystrykcie Francji, wytworzyła się rasa krów i owiec obchodzących się bez wody, a jednak dostarczających dobrego mleka, z którego wyrabiają słynny ser, zwany Roquefort.

‡ Najszybsza w świecie poczta jest zaprowadzona między Berlinem i Paryżem. Listy przesyłane pneumatycznemi rurami, przebywają przestrzeń między temi dwoma miastami w przeciągu 35 minut.

‡ Niejaki Walter Lowery w Jersey City używa do pisania własnego, długiego paznokcia wskazującego palca prawej ręki.

‡ Rockefeller, amerykański król naftowy, w młodości swej pragnął zostać linoskoczkiem cyrkowym. Obecnie posiada on $200.000.000 majątku.

‡ Książę Athollu jest najbardziej utytułowanym między angielskimi arystokratami. Posiada on 23 tytuły.

DOBRANA PARA.

NOWELA

Juljana Łętowskiego. 10.

(Ciąg dalszy.)

Przywykłszy po śmierci męża do samotności, pani Chojnicka zazwyczaj sama nie szukała ludzi, choć się przed nimi nie zamykała. Przypomniał sobie kto ze znajomych o niej i przyszedł — dobrze, przyjęła go z ochotą; nie zjawił się nikt przez czas dłuższy — nie żałowała nigdy.

Niekiedy, przez parę dni z rzędu, poprzestawała na towarzystwie młodej dziewczyny, służącej, bardzo do swej pani przywiązanej, a skromnej i małomownej, przed którą przy rannem sprzątaniu salonu mogła się wygadać do woli — i to jej wystarczało. Rachunek ze starą kucharką, narada nad obiadem, czytanie jakiej nowej powieści polskiej lub francuskiej, branej z pobliskiej czytelni, wypełniały w takich razach zwykle codzienny tryb życia. Przerywała go czasem jaka obowiązkowa wizyta, którą złożyć należało, czasem ślub lub pogrzeb, interesujący ją z dawnych znajomości, a przy prawdziwej, choć nie przesadnej, pobożności odwiedzała chętnie większe nabożeństwa, nawet w dalszych kościołach, nie dbając o wydatek na dorożkę. Co roku nadto, w dzień zgonu męża, zamawiała uroczystą mszę żałobną i składała cichaczem kilkadziesiąt rubli na jaki cel dobroczynny.

Zosię kochała szczerze — ale po swojemu. Przyrzekłszy umierającej przyjaciółce zająć się losem nieszczęsnej sieroty, chciała rzetelnie dopełnić tego obowiązku, gotowa też była zawsze dziewczynie dopomódz, a stale nosiła się z myślą uczynienia legatu w testamencie na rzecz dziewczyny.

— Dużo jej nie dam — myślała często — ale pięć lub dziesięć tysięcy będzie po mnie święcie miała. To się należy pamięci mojego utraconego skarbu i niebo mu wyprosi — dodawała, zalewając się łzami.

Harda i ambitna dziewczyna uwolniła ją jednak od kłopotu opieki swoją stanowczością i uporem, których staruszka przełamać nie umiała.

Po pewnym czasie, gdy minął pierwszy żal do dziewczyny za jej oporność, pani Chojnicka uczuła dla Zosi nawet pewną wdzięczność, za to, iż tak szlachetnie zdjęła z jej ramion całą odpowiedzialność, która wydawała jej się ciężkiem brzmieniem i budziła niepokój o zamącenie zwykłego trybu żywota, gdyby dziewczyna przy niej miała mieszkać.

Owego wieczora, po odejściu pana Józefa, otrząsnąwszy się z długiej zadumy, staruszka myślała już tylko o Zosi i o tem, co ona też powie, gdy ją dojdzie zaproszenie na środę, które postanowiła wysłać do niej już jutro rano, wystylizowane krótko a tajemniczo i wspomnieć w niem o swej samotności i opuszczeniu.

Liścik musiał być przekonywający, odniósł bowiem nadzwyczajny skutek. Zaledwie staruszka zdrzemnęła się we wtorek po obiedzie, odezwał się u drzwi dzwonek i wbiegła Zosia, która nie czekała środy, lecz przybywała czemprędzej, jak mówiła, z litości nad opuszczeniem starej przyjaciółki rodziców.

Pani Chojnicka omal nie krzyknęła, jakby na widok ducha.

— Dziewczyno, zlituj się, a ty tu po co dzisiaj? — zapytała mimowoli.

— Jakto po co? odparła Zosia. — A! jeślim niepotrzebna, to się zaraz wynoszę! — dodała z udaną obrazą.

— Ej! A zaraz: „wynoszę!" Zostańże i siadaj!

— Pisze mi pani: „jestem samotna, opuszczona" — poczęła dziewczyna, siadając — więc myślę sobie: po co i na co mam czekać jakiejś tam środy, dziś zaraz pójdę, no i przyszłam.

— No, a skądże ty masz czas dziś tak wcześnie?

Zosia machnęła ręką.

— Przecie to już się wakacje zaczynają — odparła. — Codzień ubywa mi lekcyj, ale to nic, bo przy paru zawsze zostanę, a zapasy porobiłam.

— O! biedactwo! — wyszeptała staruszka z politowaniem.

— Eh, proszę pani, nic mi nie będzie! Przecie tak bywa co roku i ja na to jestem przygotowana.

Nastała chwila milczenia.

— Ale czemu to pani — poczęła znów dziewczyna — zapraszała mnie na jutro, środę, nie na dzisiaj?

Pani Chojnicka zmięszała się, jak dziecko schwytane na gorącym uczynku.

— Może będzie jutro więcej gości? — dorzuciła szybko Zosia, badając wzrokiem zakłopotaną staruszkę. — Może będzie panna Izabella?... Może pan Józef?... Może jeszcze kto więcej?...

— Ej, pleciugo! Goście!... Także mnie tam goście!... Pan Józef... Co mnie on obchodzi! — wypierała się staruszka, spuszczając oczy, jakby się rumieniła za swoje kłamstwo.

Po wargach dziewczyny przeleciał nieznacznie chytry uśmieszek.

— A to dobrze! — zawołała śmiało, bez zająknienia — dobrze, żem dziś przyszła bo jutro i takbym przyjść nie mogła...

— A to dla czego?

— Nie mam jutro ani chwilki czasu.

Biedna pani Chojnicka poczęła szybko mrugać oczyma, jak gdyby była bliską płaczu.

— Musisz przyjść, Zośka, jutro — rzekła z wysiłkiem — bo... bo...

— Bo co? — podchwyciła dziewczyna.

Staruszka widząc, że na nic nie zda się dalsza walka z tym „bębnem" i że omal się już ze wszystkiem nie wygadała, uderzyła w pokorę.

— Bo... bo... ja cię bardzo o to proszę! — mówiła dziwnie miękkim, łamiącym się głosem.

Wzruszona tym głosem dziewczyna przestała się już teraz drożyć i żałowała szczerze tego trzpiotostwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie Polskie.

— Pan Hipolit Wawelberg, ofiarował 300.000 rubli na budowę w Warszawie domów z taniemi mieszkaniami dla robotników i wyrobników.

— W Krakowie dnia 5-go b. m. dziennikarz Kaz. Kaczanowski znieważył czynnie na Rynku redaktora „Głosu Narodu," p. Kaz. Ehrenberga. Kaczanowski został aresztowany.

— W Warszawie rozpoczęto już pracę około budowy pomnika Mickiewicza.

— W Krakowie hr. Milewski zamierza postawić pomnik niedawno zmarłemu wielkiemu artyście naszemu Matejce. Pomnik ma stanąć na Rynku, pod wieżą ratuszową.

— W Kielcach w dn. 3-go listopada r. b. odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kornela Ujejskiego i Adama Asnyka.

— W Krakowie rada miejska w dn. 4-go b. m. postanowiła starać się o założenie szkoły górniczej w tem mieście.

— W Warszawie jeden z publicystów tamtejszych wniósł podanie do gł. zarządu prasy o udzielenie mu koncesji na pismo codzienne dla ludu wiejskiego i miejskiego p. t. „Głos z Jasnej Góry." Pismo to ma wychodzić w Częstochowie.

— W Warszawie niejaka Rozalja Miśkiewiczówna za niedotrzymanie przyrzeczenia ze strony Jana Kuligowskiego — ożenienia się z nią, oblała go wytryolejem. Kuligowskiego odwieziono do szpitala— a jej zagraża utrata wzroku. Po parysku.

— W tych dniach przejeżdżał przez Lwów, wracając z Brazylji, H. Podkowa z żoną i dzieckiem do Chmielówki, w pow. trembowelskim. Stracił tam całe swe mienie i wracał kosztem gminy.

W Warszawie po raz pierwszy grano operę „Halkę" Moniuszki w teatrze Wielkim w dniu 1-go Stycznia 1858 r. Dzień ten w dziejach polskiej twórczości muzycznej złotemi zapisał się zgłoskami. Czterdziestoletnia więc rocznica — przypada za kilka tygodni.

Z Warszawy donoszą, że w tow. wyścigów konnych w pawilonie na polu wyścigowem zebrało się grono iście ugodowe, polsko-rosyjskie, pod przewodnictwem swego wice-prezesa hr. Augusta Potockiego, zwanym przez kelnerów i dorożkarzy „Guciem" i wraz z oficerami i całą „rotą" dziewcząt sprowadzonych z miasta wyprawiali takie dzikie orgje — jakich Warszawa jeszcze nie widziała. Szampana popłynęły tam całe rzeki...

— W Jarosławiu zmarł O. Wincenty Wrześniak, Dominikanin, były kapelan oddziałów powstańczych z r. 1863 w 60 roku życia.

— W Sanoku, burmistrz miasta, Cyryl Jaksa Ładyżyński, tknięty apopleksją, umarł w dn. 7-go listopada w biurze.

— W kopalni węgla Romana hr. Potockiego w Glińsku, w Galicji, zapadł się przed kilku dniami szyb, wskutek czego 24 robotnikom w kopalni zatrudnionym groziło niebezpieczeństwo. Na szczęście jednak — wszyscy wydobyci zostali z kopalni i żaden z nich nie poniósł szwanku.

— W Kulikowie [Galicja] i w gminach okolicznych, a zwłaszcza w Mohylanach, już od 2 i pół miesięcy panuje epidemicznie zimnica, dręcząc w okropny sposób ludność, znękaną i tak już niedostatkiem.

— W Królewskiej Hucie, lekkomyślny zrobił zakład niejaki C. ślusarz. Założył się o 100 marek, że wypije litr nafty. Zakład wygrał, ale zaledwie zgarnął pieniądze — zemdlał. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

— W Warszawie pani Helena Marcello-Chraszczewska, znakomita artystka dramatyczna wyszła za mąż za p. Wł. Palińskiego, artystę teatrów warszawskich.

— Z Krakowa ulotnił się rzezimieszek Czesław Kieszkowski, sprzeniewierzywszy przeszło 200.000 złr. Kieszkowski był szefem biura życiowego „Florjanka," spółki naftowej „Potok" i przedsiębiorstwa panoramy „Berezyna." Skrzywdził i doprowadził on wiele rodzin do zupełnej ruiny.

— We Lwowie trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez włościanina Michała Pajora i jego pasierba St. Łagosza, skazanych przez trybunał sędziów przysięgłych w Nowym Sączu na śmierć przez powieszenie za zabójstwo rolnika Wojciecha Zabrzeńskiego.

— W Kielcach zaczęto wiercić pierwszą studnię artezyjską. Studnia ma mieć 200 stóp głębokości.

— O dwie mile od miasta Turec, w majątku Bretlera, ogień powstał w stajni wołowej i rozszerzył się z taką gwałtownością, że o ratunku nie było mowy. Spłonęło razem ze stajniami 170 wołów i 30 krów.

— W Krakowie w przedsiębiorstwie teatru został wspólnikiem p. Tadeusza Pawlikowskiego — hr. Mikołaj Rey. Magistrat jeszcze nie zatwierdził tej spółki.

— W dniu 29-go października r. b. car Mikołaj wracając z Darmsztatu — przejeżdżał przez Poznań.

— W Inowrocławiu izba karna skazała b. redaktora „Dzien. Kuj." p. Gertiga na dwa miesiące więzienia za obrazę majora Fishera v. Treuenfeis z Ostrowa i oficerów wogóle, jakiej się trybunał dopatrzył w korespondencji o pobycie księcia Imertyńskiego w Kaliszu.

— Pod Wrześnią przez 10 tygodni spała tu córka wyrobnika Warczyńskiego — Maryanna. Fakt ten sprawdziło liczne duchowieństwo i lekarze. O oszustwie — mowy być nie może.

— W Poznaniu, na Chwaliszewie rozpoczęto już pracę pod budowę kolei elektrycznej.

— W Gdańsku wzniesiony będzie pomnik dla żołnierzy moskiewskich, którzy zginęli podczas oblężenia Gdańska w r. 1813. Koszta, obliczone na 80.000 marek, ponosi rząd moskiewski.

— We Lwowie dyrekcya teatru otrzymała zaproszenie od dyrektora Gannera z Wiednia propozycję dania w wiedeńskim teatrze Karola, w miesiącu marcu r. p. szeregu przedstawień teatralnych. Dyrektor Ganner twierdzi że teatr polski w Wiedniu miałby wielkie powodzenie, ze względu na liczną kolonję polską.

— W Łodzi na 180.000 Polaków są dwa kościoły katolickie, na 80.000 Niemców są dwa kościoły ewangelickie a na 500 Rosyan prawosławnych są trzy cerkwie. Wszak to wymowne.

— W Poznaniu na dworcu kolejowym woźnica Wł. Szymański chcąc powstrzymać spłoszone konie przed nadchodzącym pociągiem, spadł z bryczki tak nieszczęśliwie, że w kilka minut życie zakończył.

— Ostrów. Książę Ferdynand Radziwiłł z Antonina nabył od hakatystycznego „Landbanku" las w Kęszycach obejmujący 320 mórg, za 40.000 marek.

Polacy w Ameryce.

¶ W Shamokin, Pa. Jan Kolasa pożyczywszy niejakiemu F. Hurowiczowi kilka dolarów i gdy ten nie oddał mu na oznaczony termin— wziął kamień i rzucił przez okno do mieszkania Hurowicza — zabijając na miejscu dziecko. Kolasę aresztowano bez dopuszczenia kaucji.

¶ W Detroit, Mich. będzie niebawem obchodzić ks. Gutowski 25 letni jubileusz kapłaństwa.

¶ W Chicago, Ill. polska hurtowna firma grooeryjna p. n. 175 Randolph st. zbankrutowała.

¶ W Newarku, N. J. zarząd miasta wyasygnował $50,00 na zakupno książek polskich do użytku ogółu w bibliotece publicznej.

¶ Z Seatle, Wash. donoszą, że Polacy wybierają się tam do Alaski po... złoto.

¶ W Milwaukee, Wis. w ubiegłym tygodniu za kradzież bicykli młodzi Polacy: Antoni Bielawski i A. Nowacki zostali skazani na dwa lata więzienia.

¶ W Chicago, Ill. z przedstawienia danego przez Helenę Modrzejewską na dochód Szpitala Polskiego, było czystego dochodu $609.75. Pani Modrzejewskiej należy się za ten patryotyczny czyn uznanie od wszystkich Polaków.

¶ W Milwaukee, Wis. młody Polak Piotr Rudziński za pchnięcie nożem Józefa Krajen został skazany na rok więzienia.

¶ W Detroit, Mich. Polak M. Klonowski zaskarżył o $3,000 odszkodowania policjanta J. Davisa za napad i pobicie. Sąd przysądził Klonowskiemu odszkodowanie w sumie $1.000.

¶ W Chicago, Ill., ks. Wincenty Barzyński kupił 24 lot pod budowę domów. Nadmienić tu trzeba, że reguła Zmartwychwstańców zabrania mieć w swym majątku choćby jednego dolara.

¶ W Toledo, O., w teatrze Valentine w dniach 26 i 27 b. m. występowała z wielkiem powodzeniem nasza znakomita artystka Helena Modrzejewska.

HUMOR i SATYRA.

ZAIMKI.

Oświadczyłem się niegdyś:
Posłuchaj dziewczyno,
Jak wzburzone me serce
Bije silnie, drga,
Patrz to cała treść uczuć,
Co mi z serca płyną,
To najwyższy jest pani,
Akord mego — **ja.**

Obok tego akordu
Drugi się odzywa,
Co wyciska swym dźwiękiem
Tęsknotę i łzy,
To czarowne twych oczu
Płonące ogniwa
Zlewają się tak znowu
W cudowny akord — **ty.**

Pojedyncze akordy,
Drgające z osobna,
Nie wydadzą przenigdy
Efektownej gry.
Połączmy je więc razem
Dziewczyno nadobna,
A powstanie przecudna
Melodya — **my.**

I zabrzmiała pieśń piękna,
Dźwięczna melodyjna,
Rzekłbyś, płynie gdzieś z rajskich
Lub niebiańskich stron...
Czemuż dziś się urwała
Struna harmonijna,
Czemu wkradł się fałszywy
W pieśni akord — **on.**

OKRUCHY MYŚLI.

* Próżniak ma czas tak bardzo próżniactwem zajęty, że mu go na pracę nie staje.

* Niejeden ma się za znawcę literatury, a jest tylko pożeraczem drukowanej bibuły.

* Grubijaństwo bywa najczęściej parobkiem prawdy.

* Ręka rękę myje, zwłaszcza... jeżeli obie są brudne.

* Plotka umarłaby z głodu, gdyby nie było dziurek od klucza i szpar w ścianach.

Fraszki.

NAGA PRAWDA

— Dlaczego prawdę przedstawiają nagą?

— Aby każdy mógł ubrać ją sobie podług upodobania.

Na „mityngu" politycznym.

— Panie Szajster, co ci tak spuchł fonograf? Wziąłeś w gębę?

— Djabła tam wziąłem! Sami mi dali!....

U DOKTORA.

— Więc, panie konsyljarzu, co jest właściwie mojej żonie?

— *Histerja...*

— Tak... i to od lat dwudziestu trzech, bo od dnia ślubu, ciągle mi tylko różne *historje* wyprawia...

W szkole.

— Dlaczego się spóźniłeś do szkoły?

— Proszę pana profesora, bo obiad się długo gotował.

— A co mieliście dziś na obiad?

— Chleb ze śledziem.

NA TARGU.

— Moja kupcowa, czy aby ten zając nie zepsuty?

— Ale nie.

— Kupcowa ręczy?

— Dobra sobie pani, dziś za rodzonym bratem nie można ręczyć, a co dopiero za głupim zającem.

ZDRAJCA.

— Proszę mamy, pan Marceli z Zosią mają jakiś nowy sposób robienia lemoniady!

— Jaki sposób?

— Zosia *ściska* cytrynę, a pan Marceli Zosię.

O ŚNIEGU.

Farmer, który wiedzy zbytnio
Nie ma w swojej głowie,
Śnieg, po prostu jako widzi,
Białym zwykle zowie.

Malarz, który w oczach pieści
Kolor, w ruchach — kreski,
Mówi, że jest kolor śniegu
Zazwyczaj *niebieski.*

Zaś mieszczanin, obrazowość
Którego dość żywa,
Twierdzi śmiało, że śnieg tylko
Zawsze — *brudnym* bywa.

STYL POWIEŚCIOWY.

....Mała drobna rączka otworzyła furtkę, lecz krzyknąwszy głośno, cofnęła się zaraz w tył — gdyż ujrzała stojącego obok Alfreda....

....Hrabia spojrzał groźnie na przeciwnika, krzyknął coś niezrozumiale i puściwszy się za nim, zawadził nogą o stół, lecz ten uciekł przerażony....

....Jadąc nocą od rodziny mojej żony ogromnemi saniami, spotkało nas w lesie straszne wilczysko....

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ Obchód listopadowy odbędzie się w przyszły poniedziałek t. j. 29 listopada r. b., w ,,Beethoven Hall,'' 210, 214 E. 5 st. o godz. 8 wieczór.

‖ Każdy prawy Polak powinien wraz z swą rodziną być obecnym na Obchodzie listopadowym.

‖ Nowo-wybrany prokurator, demokrata, pułkownik Asa Bird Gardiner, przemówi na Obchodzie listopadowym do Polaków w języku angielskim. Jest on szczerym przyjacielem Polaków i zna doskonale polską historję.

‖ Kalendarze ,,Kuryera'' już gotowe. Każdy czytelnik ,,Kuryera'' otrzyma jeden kalendarz darmo, za przysłaniem 2-centowej marki pocztowej na przesyłkę.

‖ Ofiarowaliśmy kilkaset kalendarzy, komitetowi Obchodu listopadowego, które będą sprzedane na dochód rodzin górników pomordowanych w Hazleton przez szeryfa Martin'a.

‖ Zima zbliża się do nas szybkim krokiem. Zeszłego poniedziałku o godz. 11-ej w nocy spadł dość spory śnieg, pierwszy w tym roku, jednakże do rana nie zostało zeń ani śladu.

‖ W tym tygodniu wykończyliśmy piękne bilety i afisze na Bal maskowy Tow. ,,Harmonii,'' który się odbędzie w sobotę, 15-go stycznia w ,,Beethoven Hall,'' 210, 214 E. 5 st. Maskarady ,,Harmonii'' należą do najwspanialszych i już teraz wiele pięknych Polek przygotowuje ładne jostky mu na tę zabawę.

‖ W sobotę odbył się w ,,New Irving Hall'' Bal Tow. Litewskiego św. Kazimierza, który się udał znakomicie. Sala była przepełniona Publicznością. W zabawie tej wzięły udział: Tow. św. Józefa, Litewskie Tow. św. Jerzego z Brooklyna, Tow. Lit. św. Aloyzego z Jersey City i Legion Krakusów z New Yorku. Prezesem Tow. św. Kazimierza jest ob. A. Łapo, zaś gospodarzem balu był ob. Dworzecki.

‖ Przy 11-ej ave. i 31 ul. przejechany został przez pociąg N. Y. Central R. R. polak Piotr Gadomski z p. n. 31 Wills ave. z Jersey City. Gadomski umarł we środę w ,,Rosevelt Hospital.''

‖ Przybyłej do portu nowojorskiego polce Zdzisłowskiej umarło w ,,Barge Office'' dziecko imieniem Stanisław.

‖ W Fifth ave. teatrze występuje w ,,Kupcu Weneckim'' znakomita polska aktorka, znana w kołach artystycznych pod nazwiskiem Mme Aleksandra Viarda.

‖ W sobotę 8-go stycznia odbędzie się w ,,Arion Lieder Tafel Hall,'' 705–707 Courtland ave., pom. 154 i 155 ul., Wielki Bal na dochód nowozakładającej się w górze miasta [w Morrisanii] polsko-litewskiej parafii św. Wojciecha. Komitet z ks. Drem Dworzakiem na czele dokłada starań, by wkrótce zebrać fundusz na budowę nowego kościoła potrzebny.

‖ Koniokrad, który niedawno oszukał niejakiego Ł.... zabrawszy mu jego rzeczy, obecnie jest za swe liczne łajdactwa bojkotowany przez Polaków. Prawie nikt już więcej nie chodzi do garkuchni koniokrada i niedługo pewnie zbankrutuje.

‖ Pan Karol Podhajski, antykwarjusz z 14-ej ul., powrócił w tych dniach z Connecticut na stały pobyt do New Yorku.

‖ Bal Tow. św. Aloyzego odbyty ubiegłej soboty nie udał się szczególnie. Za to udały się znakomicie dość liczne awantury.

‖ Osławiony Głupski, który swego czasu naciągnął Paderewskiego na 500 dol., nazwany został za to ,,Paderewistą.'' Jak też nazwać kasztanka i Dra Zarubienkę którzy chcieli naciągnąć na nieistniejący ,,Świstek'' polską artystkę panią Sembrich-Kochańską.

‖ Polecamy poparciu Rodaków i Szan. Polskich Towarzystw introligatora J. F. Pecka, Polaka, 203 E. 2 st., który wykonuje wszelkie roboty szybko, dobrze i tanio.

‖ Morderca policjanta Smitha, Meyer, zostanie stracony na krześle elektrycznem w styczniu r. p.

‖ Ćwiczenia Sokołów odbywają się każdej środy w hali J. Krivacsego od godz. 8-ej pod kierownictwem druha J. Jóźwiakowskiego.

‖ Kto chce za swą pracę przewieść się do Europy, niech czyta na czwartej stronie ogłoszenie biura ,,The International Shipping Office'' 5 Clinton str.

‖ Karol Mastaj, o którym pisaliśmy, że został aresztowany za zranienie nożem szewskim swojej żony, został przez nią zwolniony od odpowiedzialności sądowej.

‖ Ks. Jan Strzelecki przysyła nam artykuły agitacyjne i gniewa się gdy za umieszczenie tychże żądamy zapłaty. Niechaj ks. S. przyśle nam rachunki z dochodów parafialnych a szpalty ,,Kuryera'' będą dlań otwarte. Ale jesteśmy z góry przekonani o tem, że ks. S. rachunków zdać nie chce, a dobra by to rzecz była, gdyby każdy mógł sobie przeczytać ile też wpłynęło do kasy parafialnej.

‖ Za interwencją ,,Kuryera'' p. Józef Odrowąż Pieniążek, jeden z najzdolniejszych deklamatorów tutejszych wygłosi na Obchodzie Listopadowym Kazanie Ojca Marka z ,,Konfederatów Barskich'' Adama Mickiewicza.

‖ Pan T. B. Modrakowski, artysta malarz, znany tutejszej publiczności przybył na stałe do New Yorku i otworzył zakład artystyczny p. n. 1685 Lexington ave. róg 106 ulicy.

‡ Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że obecnie nie mamy żadnego kolektora w New Yorku i nikt przeto nie ma prawa należności za ,,Kuryera'' kolektować, do dalszego zawiadomienia.

Notatki z Brooklyna.

‖ Ubiegłej niedzieli polski pogrzebowy Fr. Kruświcki jadąc bryczką przy Leonard i Frost str. najechany został przez jakiegoś woźnicę. Dyszel od tamtego wozu uderzył konia ob. Kruświckiego w pierś i zabił go na miejscu. Woźnica uciekł, i ob. K. straty swej 165 dol. za konia nie ma nadziei odebrania.

‖ P. Józef Ganzke, który obchodził niedawno swoje srebrne wesele, wyjeżdża wkrótce do Meksyku, wezwany przez władze jako ortopedysta. P. Ganzke jest powszechnie lubiany i w uroczystości srebrnego wesela brało udział przeszło 200 ludzi.

‖ Ub. soboty odbył się w ,,Pallace Hall'' bal Tow. Rzem. i Przem. Pol., który się udał znakomicie. Spodziewano się jednak liczniejszego napływu publiczności. W ogóle bale obecnie są bardzo słabo odwiedzane.

‖ Ub. niedzieli odbył się Koncert i Bal I. Pol. Tow. Śpiewu, który się udał dobrze. Spodziewano się jednak o wiele więcej osób. Wogóle, jeśli jakie Towarzystwo urządza zabawę śmiało liczy na poparcie Towarzystw śpiewackich i nigdy się nie zawiedzie, jeśli zaś Tow. śpiewackie prosi o poparcie, inne Towarzystwa zachowują się dosyć obojętnie. Tak być nie powinno.

‖ Kolektor nasz p. A. Margowski kolektuje energicznie w Brooklynie. Polacy powinni mieć wzgląd na jego podeszły wiek i nie powinni go trudzić kilkakrotnie po odbiór niedużej zaległości za abonament ,,Kuryera.''

‖ W przyszłym tygodniu ogłosimy wszystkich **darmoczytalskich** odkrytych przez p. Margowskiego w Brooklynie.

‖ Od poniedziałku b. t. trwa misja przy kościele św. Stanisława Kostki, na którą zjechali OO. Jezuici.

‖ VI. Oddział W. P. Krakusów urządza w dniu 31 Grudnia (w Sylwestra) w ,,Turn Hall'' Wielki Bal, połączony z uroczystem pośw. Sztandarów polskiego narodowego i amerykańskiego. W uroczystości tej, również Tow. św. Cecylji z New Yorku weźmie udział.

‖ W sobotę, 27 b. m. odbędzie się ponowne otwarcie salonu M. Benedicka, p. n. 205 Ewen str.

‖ Tow. Pań Polskich urządza piknik w niedzielę 26-go czerwca w ,,Cypress Hills Parku.''

Notatki z Jersey City, N. J.

‡ Pamiętajcie przybyć na Obchód listopadowy, który się odbędzie w Poniedziałek 29-go b. m. w ,,National Hall'', Brunswick st. pom. 6 i 7 ul. o godz. 8-ej wieczorem.

‡ We środę przeszłego tygodnia odbył się w ,,National Hall'' Koncert i Bal Tow. Sokołów polskich. Zabawa ta udała się doskonale.

‡ Nikodemowi Boczkowskiemu, którego policja pochwyciła w Buffalo i przywiozła do Jersey City, wytoczono dotychczas 18 spraw o sprzeniewierzenie. Będzie się miał spyszna.

Notatki z Bayonne City, N. J.

‡ Ósmy Roczny Bal polskiego tow. Br. Pom. K. Pułaskiego odbędzie się w Poniedziałek 17-go Stycznia 1898 r. w Hali ,,Nagengast''. Doskonale prosperujące to Towarzystwo spodziewać się może powodzenia.

‡ W Bayonne City zamieszkali Polacy noszą się zmysłą zbudowania polskiego kościoła, ale jakoś niesporo im idzie. Brak jedności i dobrego przewodnika najbardziej przeszkadzają we wszystkich tego rodzaju sprawach.

‡ Bayonne City posiada wielu polskich biznesistów i gdyby nie ciągłe kłótnie i procesa, kolonia ta wkrótce zasłynęłaby z dobrobytu.

‡ Polecamy poparciu Rodaków zakład szewski skład obuwia obyw. Krzywoszyńskiego, mieszczący się p. n. 46 E. 21 st. w Bayonne City.

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

Wezwanie.

Wzywa się wszystkie Towarzystwa Polskie tak z New Yorku jak i z Brooklyna i Okolicy, mające wziąść udział ,,in corpore'' w Obchodzie 29-go listopada, by w poniedziałek 29 b. m. o godz. 7.30 wieczór zebrały się w hali ob. J. Krivacsego, 213 Forsyth st., zkąd razem wyruszą na Obchód do ,,Beethoven Hall.''

Komitet Obchodowy.

BROOKLYN.

Podziękowanie.

Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich składa niniejszem serdeczne podziękowanie Szan. Publiczności za wzięcie udziału w Balu odbytym w sobotę 20 b. m. Również wszystkim Towarzystwom, jak: Tow. Małachowskiego, Tow. Rzemieślników grupa 282 Zw. N. P.. Tow. Cór Korony Polskiej, Tow. Pań Polskich, VI. Oddz. W. P. Krakusów i Tow. ,,Czytelnia'' składamy w imieniu komitetu serdeczne ,,Bóg zapłać.''

Jan Radomski, sekr.

JERSEY CITY, N. J.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam wszystkie polskie Towarzystwa wojskowe i cywilne, które biorą udział w Obchodzie dnia 29-go listopada r. b. aby się jak najliczniej zebrały w ,,National Hall,'' Brunswick str., pom. 6 i 7 ul. o godz. 7-ej wieczorem, skąd nastąpi wymarsz z muzyką po ulicach i do kościoła, a następnie do sali, gdzie zostaną wygłoszone mowy, tyczące się Obchodu 29 listopada.

M. Szulczyński, sekr. Obchodu.

Zawiadomienie.

W Sobotę dnia 20-go listopada b. r. w Hali Polskiej 187–189 Ob. Wł. Herman zorganizował nową grupę Związkową, złożoną chwilowo z 13 członków. Kto sobie życzy z Rodaków należeć do nowej grupy to proszę przybyć w sobotę do Hali ob. Zakrzewskiego. Spodziewamy się, że ci Rodacy, którzy dotąd do Związku nie należeli, pospieszą powiększyć nasze szeregi, wiedząc, iż my szwindli i nadużyć nie tolerujemy idąc drogą wytkniętą nam przez Związek. Rzetelnością i uczciwością dojdziemy do celu.

Tadeusz Psarski, sekr. prot.

KALENDARZYK ZABAW.

New York.

31 Grudnia. Bal III Oddz. W. P. Krakusów w ,,Germania Assembly Rooms,'' 291–293 Bowery.

8 Stycznia. Koncert, Teatr i Bal Tow. III Maj w ,,Germania Assembly Rooms.

8 Stycznia Bal na dochód polsko-litewskiej parafii św. Wojciecha (w górze miasta) w ,,Arion Lieder Tafel Hall'' 705–707 Courtlandt Ave., pom. 154 i 155 ul.

15 Stycznia. Bal maskowy Tow. Śpiewu ,,Harmonia,'' w ,,Beethoven Hall,'' 210–214 E. 5 st.

29 Stycznia. Koncert, Teatr i Bal ,,Kuryera'' w ,,Germania Assembly Rooms.''

12 Lutego. Bal I. Bat. Och. Pol. Strzelców w ,,Beethoven Hall.''

19 Lutego. Bal Tow. im. jen. Czachowskiego w ,,Bohemian National Hall'', 321-325 E. 73 St.

Brooklyn.

31 Grudnia (w Sylwestra) Bal 6-go Oddz. W. P. Krakusów w ,,Turn Hall'', 61-73 Meserole St.

1 Stycznia. Bal Tow. ,,Arka Przymierza'' w ,,Pallace Hall,'' 89–93 Grand str.

8 Stycznia. Bal maskowy Tow. ,,Czytelnia'' w ,,Pallace Hall.''

15 Stycznia. Bal Tow. Pań Polskich w ,,Pallace Hall.''

30 Stycznia. Bal Tow. Br. Pom. K. Pułaskiego w ,,Labor Lyceum Hall.''

POSZUKUJĄ ŻON.

Kawaler, wieku lat 27, mający przyzwoite utrzymanie, życzy sobie zawiązać stosunki [celem ożenienia się] z ładną polską panną lub młodą wdową, posiadającą mały kapitalik. Ścisła dyskrecja zapewniona. Po adres i informacje zgłosić się do Redakcji ,,Kuryera.'' 209 E. 4 St., N. Y.

Polak, kawaler, lat 27, stolarz i malarz, pracuje stale i zarabia 18 dol. tygodniowo, rodem z Galicji od lat 8 w Ameryce, posiadający w kraju majątek wartości około 3.000 złr. i posiadający oprócz tego $400 gotówki, poszukuje towarzyszki życia panny lub wdowy w wieku od 18 do 30 lat, posiadającej jakiś majątek w kraju lub tutaj. Po ślubie wyjadę z żoną zaraz do kraju. Po bliższe informacje proszę się zgłosić listownie pod adr. Chas J. B. c. o. Louis Sang, 53 Cannon Street, New York City.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Mieszkania, składające się z trzech jasnych pokoi do wynajęcia po $7.50 ct. w domu ob. J. Kunickiego p. n. 660 Water St., N. Y.

Zegarki kieszonkowe do sprzedania. Yankee Watch $1; Climax Watch $1,50. Dla kupujących tuzin, ceny fabryczne. M Oleksiewicz, 324 Nepperhan ave., Yonkers, N. Y.

Polska młoda panienka w wieku od 13 do 15 lat mówiąca po polsku i angielsku, znajdzie zajęcie u doktora-dentysty. Zgłosić się do Redakcji ,,Karyera.''

Niedawno z kraju przybyły polak, w wieku 28 lat, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, choćby za małem wynagrodzeniem. Adres: K. S. c. o. ,,Kuryer,'' 209 E. 4 st.

Poszukiwanie. Helena Ogrodowska, poszukuje swego męża Mateusza Ogrodowskiego, pochodzącego z Kępna w Poznańskiem, a który podobno przebywa u p. Górskiej w New Yorku, gdyż otrzymała list z kraju, donoszący, że miał otrzymać majątek po matce. Zgłosić się p. n. 118 E. 4 st. New York.

Dwóch porządnych Polaków znajdzie pomieszkanie i stół p. n. 201 Driggs ave., Brooklyn, N. Y., u p. E. Hasse.

Młody polski chłopiec potrzebny potrzebny zaraz do nauki u Introligatora. Zgłosić się p. adr. J. F. Peck, 203 E. 2. St. New York.

Jeśli szukacie do kupienia zakładu rzeźnickiego, znajdziecie takowy w najlepszej okolicy. Interes dobrze idący. Sposobność nie do odrzucenia. Wiadomość w Saloonie p. n. 237 E. 73 St. New York.

Akuszerka polska Marja Paul zawiadamia niniejszem Szan. Rodaków, że przeprowadziła się z p. n. 403 Grove St., do nowego mieszkania p. n. 77 Newark Ave., Jersey City i zarazem uprasza swoje pacjentki i Szan. Polki o poparcie.